

# Monika Siwińska

---

## Przedmioty użytkowe od Braci Łopieńskich w zbiorach Muzeum Warszawy

---

Almanach Muzealny 8, 335-351

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Monika Siwińska

## PRZEDMIOTY UŻYTKOWE OD BRACI ŁOPIEŃSKICH W ZBIORACH MUZEUM WARSZAWY

Jadwiga Waydel-Dmochowska w książce poświęconej wspomnieniom o Warszawie z lat młodości jeden z rozdziałów zatytułowała *Bracia Łopieńscy*<sup>1</sup>. Można w nim znaleźć opis sklepu prowadzonego przez Łopieńskich w budynku Kordegardy pałacu Potockich na Krakowskim Przedmieściu 15. Autorka, pisząc o tym miejscu, podaje: „Brązy Łopieńskich wolne były [tam] od wszelkich psujących harmonię sąsiedztw. Skupione [...] przedmioty grały w stylowym wnętrzu jak drogie kamienie w stworzonej dla nich oprawie”<sup>2</sup>. Dmochowska omawia dalej asortyment sklepu. Wymienia wykonywane z brązu i kutego srebra m.in. żardiniery, garnitury na biurka, lampy, lichterze, ramki, szkatułki, przedmioty o treści religijnej, medaliony. O wszystkich tych obiektach wypowiada się z dużym uznaniem, traktując je jako wysokiej klasy dzieła sztuki zdobniczej. Pisze również, że ze względu na swą efektywność cieszyły się dużą popularnością wśród współczesnych. To właśnie ze względu na urodę brązów Łopieńskich i ich rozpowszechnienie w warszawskich mieszkaniach autorka poświęciła im rozdział w swych wspomnieniach. Łopieńscy w jej ocenie byli firmą, której wyroby wpisały się w obraz przedwojennej Warszawy, współtworząc klimat i kształtując gust jej mieszkańców.

- 1 Jadwiga Waydel-Dmochowska żyła w latach 1893–1962. Napisała dwie książki o Warszawie. W 1958 roku ukazała się *Dawna Warszawa*, a w 1960 *Jeszcze o dawnej Warszawie*. Opisany rozdział pochodzi z drugiej pozycji. Książki stanowią barwny i żywy przewodnik po Warszawie początków XX wieku. Autorka opisała w nich zarówno wydarzenia, jak i ludzi oraz instytucje, które tworzyły specyficzny klimat stolicy.
- 2 J. Waydel-Dmochowska, *Jeszcze o dawnej Warszawie*, Warszawa 1960, s. 136.

Po ponad pięćdziesięciu latach od napisania przez Dmochowską książki i przeszło stu latach od wspomnianych przez nią zjawisk brązy od Braci Łopieńskich nie straciły nic ze swego uroku. Upływ czasu nie zepchnął ich do lamusa, lecz uwidoczniał ich jakość i szlachetną formę. Doceniając poziom wykonania oraz dekoracyjność tych przedmiotów, trzeba pamiętać, że są one jednocześnie pamiątkami, w których zapisany jest fragment historii warszawskiego brązownictwa. Muzeum Warszawy, do którego zadań należy między innymi gromadzenie obiektów związanych z dziejami stolicy, od lat kolekcjonuje wyroby pochodzące od Łopieńskich. Obiekty te stanowią dla instytucji zarówno dokument działalności rodzinnej firmy, której losy ściśle splotyły się z Warszawą, jak i cenne zabytki z zakresu rzemiosła artystycznego. Te dwa aspekty spowodowały, że od końca lat 50. XX wieku do zbiorów nabywane były kolejne wyroby Łopieńskich, dzięki którym w coraz szerszym zakresie można prześledzić działalność firmy. Rok 2014 był szczególnie korzystny dla rozbudowy kolekcji. Poszerzyła się ona o sześć kolejnych obiektów. Cztery z nich: żardiniera z pełnoplastycznymi postaciami bachantek, kandelabr w typie empire z motywami egipskimi, statuetka *Syrenka* i medalion z wizerunkiem Antoniego Ostrowskiego muzeum zakupiło przy dofinansowaniu ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Ponadto zakupiono jeszcze osobno tacę z liśćmi płatana, a jako dar przekazane zostało do muzeum, zaprojektowane przez Zbigniewa Dunajewskiego i odlane w firmie Braci Łopieńskich, popiersie Konstantego Potockiego. Obecnie w zbiorach znajduje się 67 eksponatów tej firmy, w tym 21 medalionów i plaket, 40 przedmiotów z zakresu rzemiosła artystycznego oraz sześć rzeźb.

II wojna światowa przyniosła kres działalności sklepu na Krakowskim Przedmieściu 15, bezpowrotnie przepadły również liczne wyroby firmy zgromadzone w warszawskich domach. Ocalałe brązy od Łopieńskich znajdują przystań w muzeach, u prywatnych kolekcjonerów oraz miłośników pięknych przedmiotów. Muzeum Warszawy oprócz tego, że gromadzi kolekcję i poszerza jej zbiory, podejmuje również działania, zmierzające do zachowania pamięci o firmie wykonującej obiekty, które stanowią świadectwo wysokiego poziomu stołecznego rzemiosła artystycznego, a jednocześnie były niegdyś bliskie tak wielu warszawiakom.

Z charakterem tworzonych przez Łopieńskich brązów można było zapoznać się na dwóch monograficznych wystawach czasowych zorganizowanych przez Muzeum Warszawy. Pierwsza odsłona miała miejsce w 1978 roku. W Muzeum Woli, oddziale Muzeum Historycznego m.st. Warszawy<sup>3</sup>, zorganizowano wówczas ekspozycję zatytułowaną *Warszawska firma brązownicza Bracia Łopieńscy 1862–1978*. Zgromadzono na niej około 200 obiektów ze zbiorów publicznych i prywatnych, uzupełniając je o pamiątki stanowiące własność rodziny. Przy organizacji wystawy pomocy udzielał wówczas Tadeusz Łopieński<sup>4</sup>. Po 35 latach, również w Muzeum Woli, otworzono kolejną ekspozycję

3 W 2014 roku Muzeum Historyczne m.st. Warszawy zmieniło swą nazwę na Muzeum Warszawy.

4 *Bracia Łopieńscy, tytani warszawskiego brązownictwa*, katalog wystawy, Warszawa 2013, s. 8.

zycję czasową *Bracia Łopieńscy, tytani warszawskiego brązownictwa*, na której zaprezentowano 172 obiekty. Wypożyczono je m.in. z muzeów warszawskich, krakowskich, z Płocka, Lublina, Kielc, Chorzowa, także od osób prywatnych, w tym rodziny Łopieńskich. Prezentowanym przedmiotom towarzyszyły archiwalia oraz narzędzia z pracowni Łopieńskich. Do wystawy dołączony został katalog z tekstem autorstwa Moniki Bryl, w którym ukazane zostały dzieje firmy. Przeprowadzono również cykl spotkań poświęconych Łopieńskim, np. warsztaty rodzinne *Symbole* (na wystawie czasowej), cykl wykładów poświęconych brązownictwu oraz spotkanie w pracowni Metalowej Sztuki Zdobniczej T. Łopieński, dawniej Bracia Łopieńscy, przy ul. Poznańskiej 24. Ekspozycja i wszystkie towarzyszące jej działania miały na celu spopularyzowanie wiedzy o warszawskim rzemiośle i firmie prowadzonej przez cztery pokolenia rodziny Łopieńskich.

W 1996 roku Muzeum Historyczne m.st. Warszawy zorganizowało jeszcze jedną wystawę czasową, na której zaprezentowano wyroby Łopieńskich. Mowa tu o ekspozycji zatytułowanej *Od guzika do pomnika. Brązownictwo warszawskie XIX–XX wieku*, którą poświęcono, jak wskazuje sam tytuł, dziejom warszawskiego brązownictwa. Wśród obiektów ukazujących dorobek stołecznych wytwórni nie mogło zabraknąć prac od Łopieńskich. Na 273 przedmioty aż 86 pochodziło z tego warsztatu<sup>5</sup>. Andrzej Sołtan, podsumowując charakter wystawy, napisał:

Jubileusz<sup>6</sup> jest do pewnego stopnia zarazem świętem warszawskiego brązownictwa, dzielącego ze stolicą, jak rzadko która gałąź rzemiosł artystycznych, zarówno jej klęski, jak i wzloty, w niemałym też stopniu przydające jej swą działalnością wielkomiejskiego i stołecznego wyglądu<sup>7</sup>.

Przedmioty artystyczne wykonywane u Łopieńskich święciły triumfy w początkach XX wieku oraz w okresie międzywojennym. II wojna światowa zatrzymała rozwój firmy, którą następnie w latach 50. odebrano właścicielom. Dzisiaj stara się pokazać znaczenie tych okruchów brązu, które przetrwały zawieruchę.

Brązy Łopieńskich, tak ściśle związane z Warszawą, mogły powstać dzięki istnieniu chłonnego rynku i korzystnej koniunkturze. Wysoki poziom wykonania zawdzięczają zaś osobistemu stosunkowi ich twórców do zawodu. Olgierd Budrewicz w *Sagach warszawskich* wspominając książkę o historii brązownictwa, nad którą pracował w tym czasie Tadeusz Łopieński<sup>8</sup>, półzartem napisał: „Będzie pewnie z tego dzieła wynikać [...], że brąz odegrał kluczową rolę w dziejach ludzkości”<sup>9</sup>. Tadeusz skomentował te słowa następująco:

5 M. Dubrowska, A. Sołtan, *Od guzika do pomnika. Brązownictwo warszawskie XIX–XX w.*, Warszawa 1996.

6 Mowa o obchodach czterech wieków stołeczności Warszawy, w ramach których zorganizowana została wystawa *Od guzika do pomnika...*

7 M. Dubrowska, A. Sołtan, *Od guzika do pomnika...*, dz. cyt., s. 13–14.

8 Budrewicz wymienia tytuł *Brązownictwo – rzemiosło artystyczne*. Książka została ostatecznie wydana pod innym tytułem: *Okruchy brązu*, Warszawa 1982.

9 O. Budrewicz, *Sagi warszawskie*, t. I/III, Warszawa 1990, s. 211.

Jest w tym stwierdzeniu coś, co może nie odzwierciedla w pełni moich zamiarów, ale obrazuje mój stosunek do świata, świata widzianego oczami brązownika, który umiłował swój zawód, tak pełen twórczego rozmachu, przygód i tajemnic<sup>10</sup>.

Sądzę, że pod tym twierdzeniem podpisałby się każdy z Łopieńskich, którzy związali swe życie z rodzinną firmą brązowniczą. Wyrabiane przez nich produkty osiągnęły tak wysoką jakość dzięki ogromnemu oddaniu wykonywanemu zawodowi, głębokiej znajomości historii odlewnictwa oraz umiejętnościom warsztatowym osiągniętym w wyniku długoletniej praktyki. Tadeusz Łopieński twierdził:

Aby świat zdobyć, konieczne jest doświadczenie, będące matką wszystkich sukcesów, a zdobywa się jedynie własną pracą. I jest to jedyna i największa mądrość przekazywana od pokoleń<sup>11</sup>.

Pierwszym z Łopieńskich, który wcielał tę maksymę w życie w zawodzie brązownika, był Jan (1838–1907). W wieku piętnastu lat rozpoczął on naukę u mistrza Jana Widawskiego<sup>12</sup>. Swe umiejętności w zakresie modelowania doskonalili również na zajęciach w Szkole Rysunkowej. Następnie przez rok uczył się w Krakowie u rzeźbiarza Aleksandra Ziembowskiego<sup>13</sup>. Podczas wędrówki czeladniczej praktykował najpierw w Wiedniu, potem we Florencji, Mediolanie, by ostatecznie trafić do Paryża, ośrodka, w którym wytwarzano brązy cieszące się najwyższym uznaniem w Europie. Zdobywszy solidne podstawy w zawodzie brązownika-cyzelera, powrócił w 1862 roku do Warszawy i otworzył własną Fabrykę Wyrobów Bronzowych.

Jan postawił sobie za zadanie wykonywanie brązów najwyższej jakości, zarówno pod względem technicznym, jak i artystycznym. W pracowni odlewał przedmioty według własnego projektu oraz z dostarczonych przez rzeźbiarzy modeli. Tadeusz Łopieński, wspominając dziadka, odnotował: „pracował bez przerwy, chyba osiemnaście godzin na dobę. Był tytanem pracy”<sup>14</sup>. Dzięki doświadczeniu, nieustającej pracy oraz dbałości o wysoki poziom wykonywanych przedmiotów, Jan zyskał zasłużoną opinię uzdolnionego brązownika. Jego prace zostały zauważone i docenione. W 1871 roku Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych przyznało mu medal i dyplom honorowy za odlew posągu św. Sebastiana. W 1872 roku otrzymał dyplom honorowy na Wystawie Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, w 1875 roku dyplom uznania na wystawie warszawskiego Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, a w 1878 roku na Wystawie Sztuki w Paryżu otrzymał wielki srebrny medal<sup>15</sup>. Jan uzyskiwał zamówienia świadczące o pre-

10 T. Łopieński, *Okruchy brązu*, Warszawa 1982, s. 46.

11 Tamże, s. 41.

12 Jan Łopieński w 1862 r. ożenił się z córką Jana Widawskiego. Po śmierci teścia objął po nim warsztat.

13 S. Orgelbranda *Encyklopedyja Powszechna z ilustracjami i mapami*, t. IX, Warszawa 1901, s. 481.

14 J. Budrowicz, *Sagi warszawskie*, dz. cyt., s. 197.

15 D. Berbelska, *Dzieje firmy „Bracia Łopieńscy”*, w: *Okruchy brązu. Brązy z warszawskiej firmy „Bracia Łopieńscy” (1862-1994)*, katalog wystawy, Łódź 1994, s. 9-10.

stiżu, jakim cieszyła się jego pracownia, np. odlał brązy do pałacu Leopolda Kronenberga. Wysoki poziom artystyczny tworzonych przez niego przedmiotów nie uchronił jednak warsztatu przed problemami finansowymi. Ratując zakład przed bankructwem, Jan wszedł do spółki udziałowej Fabryki Bronzu i Innych Metali<sup>16</sup>. Gdy okazało się, że wspólnicy starają się poprawić kondycję finansową kosztem jakości wykonywanych prac, Łopieński odszedł z firmy. W 1884 roku, wraz z podjęciem współpracy z synami – Grzegorzem i Feliksem, rozpoczął się dla Jana pomyślny okres pracy. Firma, którą założyło drugie pokolenie Łopieńskich, rozwijała się bardzo prężnie, odnosząc również sukcesy finansowe.

Wśród obiektów, które zgromadziło Muzeum Warszawy, nie ma niestety prac Jana Łopieńskiego. Przedmioty przez niego sygnowane to obecnie ogromna rzadkość. Jego najlepsze dzieła znane są tylko z literatury, gdyż uległy zagładzie w czasie II wojny światowej. Po człowieku, który całe swe życie poświęcił brązownictwu i o którym wiemy, że wykonywał swą pracę z pasją, oddaniem i ogromną rzetelnością zawodową, pozostało niestety niewiele wyrobów.

Na zorganizowanej przez muzeum wystawie czasowej z 2013 roku<sup>17</sup> udało się zaprezentować cztery brązy odlane przez Jana. Trzy z nich stanowią własność Muzeum Narodowego w Warszawie: nalewka hełmowa oraz rzeźby *Święty Sebastian* według projektu Andrzeja Pruszyńskiego i *Konik polny* według projektu Konstantego Laszczki. Ostatnia para eksponatów – dwa trymacze do zasłon w formie satyra – pochodzą z kolekcji rodzinnej.

W *Encyklopedii Powszechnej* Samuela Orgelbranda wśród osiągnięć Jana wymieniono oczywiście uzyskane przez niego nagrody, mowa jest również o „mnogości drobnych robót artystyczno-brązowniczych”<sup>18</sup>, za nie mniejszą zasługę uznając jednocześnie wykształcenie synów, Grzegorza i Feliksa, na doskonałych brązowników. Ich edukacja uzupełniona została następnie nauką w Szkole Handlowej Zgromadzenia Kupców i w Szkole Rysunkowej oraz wędrownką czeladniczą (Wiedeń, Paryż)<sup>19</sup>. Osobowość ojca i wyznawane przez niego zasady niewątpliwie wpłynęły na stosunek synów do zawodu. Podchodzili do niego z szacunkiem i pasją. Dążąc do osiągnięcia jak najwyższego poziomu wykonawstwa, zgłębiali tajniki brązownictwa i jego historię, poznawali dzieła mistrzów, odbywali praktyki zawodowe<sup>20</sup>.

Pod kierunkiem Grzegorza i Feliksa niewielki warsztat brązowniczy rozwinął się w prężnie działający zakład zatrudniający w początkach XX wieku 60 osób<sup>21</sup>. Wzrost produkcji nie wpłynął jednak na spadek jakości artystycznej produkowanych w nim przedmiotów. Dla Łopieńskich najważniejszym zadaniem było tworze-

16 M. Dubrowska, A. Sołtan, *Od guzika do pomnika...*, dz. cyt., s. 93.

17 Chodzi o opisywaną powyżej wystawę *Bracia Łopieńscy, tytani warszawskiego brązownictwa*.

18 S. Orgelbranda... , dz. cyt., s. 481.

19 D. Berbelska, *Dzieje firmy „Bracia Łopieńscy”*, dz. cyt., s. 11.

20 O pasji badawczej Feliksa Łopieńskiego świadczy np. napisany przez niego i zamieszczony w „Światowidzie”, tom XVIII, artykuł *Kilka uwag o technice dzbana brązowego przedrzymskiego z Brzezina*, w którym autor opisuje technikę wykonania dzbana pochodzącego ze zbioru Zakładu Archeologii Przedhistorycznej Uniwersytetu Warszawskiego.

21 S. Orgelbranda... , dz. cyt., s. 481.

nie dzieł starannie wykonanych i stylowych. Dbałość o jakość i unikanie sztampy spowodowały, iż wyroby Braci Łopieńskich<sup>22</sup> zyskały uznanie w oczach współczesnych. Chętnie je nabywano, rosły obroty firmy, które bracia inwestowali w rozwój zakładu. W 1900 roku przenieśli produkcję na własną posesję mieszczącą się na Hożej 55. W 1903 roku otworzyli sklep na Nowym Świecie 37, a w 1907 roku przenieśli go na Krakowskie Przedmieście 15 – w miejsce, o którym tak pozytywnie wypowiadała się Jadwiga Waydel-Dmochowska. Wyroby Łopieńskich odnosiły sukcesy na licznych wystawach. Najważniejszym osiągnięciem było otrzymanie w 1903 roku Grand Prix na Wystawie Sztuki i Przemysłu w Petersburgu i zdobycie tytułu dostawcy dworu cesarskiego<sup>23</sup>. Niewątpliwie przyczyniło się do podniesienia prestiżu zakładu, który jednak już wcześniej cieszył się dużym uznaniem<sup>24</sup>.

Wybuch I wojny światowej zahamował rozwój firmy, która zaczęła borykać się z poważnymi problemami finansowymi. Na szczęście ostatecznie wyszła z nich obronną ręką i kontynuowała swą działalność w międzywojennej Polsce. Firma przeżywała trudne chwile w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, wyzwaniem był dla niej również globalny kryzys z początku lat 30. XX wieku. Uznanie, jakim cieszyły się wyroby Braci Łopieńskich, zapewniło jednak zakładowi przyływ zamówień publicznych, które umożliwiały ciągłość pracy<sup>25</sup>. Ponadto w sklepie firmowym można było w dalszym ciągu nabyć lub zamówić obiekty z zakresu rzemiosła artystycznego, wybierając spośród modeli wprowadzonych jeszcze przez Grzegorza i Feliksa oraz nowych propozycji włączonych do oferty w okresie międzywojennym. W warsztacie Łopieńskich zaczęto również odlewać wielkogabarytowe pomniki<sup>26</sup>. Ograniczając się do terenu Warszawy, wystarczy wymienić takie rzeźby, jak: Dowborczyków Michała Kamińskiego, pomnik Marii Skłodowskiej-Curie i Syrenkę Ludwika Nitschowej, Jana Kilińskiego dłuta Stanisława Jackowskiego, Józefa Sowińskiego autorstwa prof. Tadeusza Breyera.

W latach 20. XX wieku zaczęło wkraczać w życie zawodowe nowe pokolenie Łopieńskich, synowie Grzegorza: Władysław i Tadeusz. Obydwaj od dzieciństwa, pod kierunkiem dziadka, ojca i wuja byli przygotowywani do wykonywania pracy brązownika. Tadeusz, który w przyszłości miał objąć kierownictwo produkcji w rodzinnym zakładzie, odbył praktyki w Łodzi, Wiedniu i Paryżu. Kontrolę nad firmą przejął wraz braćmi w 1936 roku<sup>27</sup>. O tym,

22 Feliks i Grzegorz rozpoczęli działalność w 1884 roku. Nazwy „Bracia Łopieńscy” zaczęli używać około 1900 roku. Za: *Bracia Łopieńscy, tytani...*, dz. cyt., s. 13-14.

23 Tamże, s. 14.

24 O uznaniu dla Łopieńskich świadczą zamówienia, które zakład otrzymywał, np. na wykonanie srebrnej szkatuły dla Sokratesa Starynkiewicza (1892) – daru od narodu dla Henryka Sienkiewicza (1897), czy balustrady przed ołtarzem głównym w bazylice Częstochowskiej.

25 Łopieńscy brali udział w wyposażaniu takich gmachów publicznych, jak np. Zamek Królewski, Wawel, pałac Brühla (siedziba Ministerstwa Spraw Zagranicznych), Teatr Polski w Warszawie.

26 Było to możliwe dzięki wyposażeniu odlewni na Hożej 55, jeszcze przed wybuchem I wojny światowej, w piec morgański o pojemności 300 kg i suwnicy o nośności 6 ton. Za: E. Żaczek, *Bracia Łopieńscy. Polska sztuka dekoracyjna XIX-XX w.*, w: *Tradycje prawdziwe – Łopieńscy*, Konin 2010, s. 8.

27 Grzegorz miał trzech synów: Władysława, Tadeusza i Zbigniewa. Władysław i Tadeusz otrzymali w firmie 40% udziałów, Zbigniew, który nie pracował w zakładzie – 20%. Za: D. Berbelska, *Dzieje firmy „Bracia Łopieńscy”*, dz. cyt., s. 17.

jaki był stosunek przedstawicieli kolejnego pokolenia Łopieńskich do wykonywanego zawodu, można stwierdzić na podstawie wypowiedzi Tadeusza:

Gdy patrzę na fotografie rozsianych dziś po świecie dzieł, które wykonali Jan, Grzegorz, Feliks czy Władysław Łopieńscy, wierzę, że wszystkich ich łączyła pasja, którą jak najdroższy klejnot rodzinny przekazywali następcom wraz z wieloletnim doświadczeniem i „tajnikami życia metalu”<sup>28</sup>.

Tadeusz pisał te słowa pod koniec życia, po odebraniu mu przez władze ludowe firmy w 1950 roku, następnie po zwolnieniu go w 1954 roku ze Spółdzielni Pracy Brąz Dekoracyjny, która powstała ze znacjonalizowanego zakładu, oraz wydaniu zakazu wykonywania zawodu, który zniesiono dopiero w 1960 roku. Zanim utracił to, co tak bardzo kochał, zdążył jeszcze odbudować zrujnowaną w czasie powstania fabrykę oraz przyczynił się do restauracji zniszczonych warszawskich pomników: Jana Kilińskiego, Syrenki Ludwika Nitschowej, Zygmunta III Wazy, Mikołaja Kopernika, Adama Mickiewicza oraz Syrenki dłuta Konstantego Hegla.

Rok 1950 nie zamknął dziejów firmy Braci Łopieńskich. Tadeuszowi udało się w 1960 roku powrócić do zawodu i otworzyć nowy 36-metrowy lokal przy ulicy Poznańskiej 24, pod nazwą Pracownia Metalowej Sztuki Zdobniczej. Dzisiaj zakład ten prowadzi, wraz z mężem Wojciechem Lipczykiem, córka Tadeusza – Anna Łopieńska. Jest to więc czwarte pokolenie rodziny, które kontynuuje tradycję wykonywania wysokiej jakości przedmiotów z zakresu rzemiosła artystycznego.

Dzieje firmy i stosunek jej właścicieli do zawodu brązownika, który pojmowany był i jest w kategoriach życiowej pasji, czynią zrozumiałym poziom prac powstających w ich warsztacie.

Asortyment przedmiotów proponowanych przez Braci Łopieńskich był bardzo szeroki. Największy zbył miała firma do wybuchu I wojny światowej, kiedy otwarty był dla niej rynek rosyjski. Oferowane wówczas przedmioty dekoracyjne utrzymane były zwykle w stylach historyzujących, szczególnie w ulubionej przez Łopieńskich manierze Ludwika XV, Ludwika XVI oraz empire. W późniejszym czasie wciąż można było kupić modele wprowadzane w latach wcześniejszych; „antyki” zdecydowanie dominowały w ofercie firmy. To wyraźne ciążenie Braci Łopieńskich ku dawnemu wzornictwu, zwłaszcza brązom francuskim, widoczne jest w zbiorze obiektów użytkowych z zakresu rzemiosła artystycznego zgromadzonych w Muzeum Warszawy. Wśród eksponatów, których stylistyka nawiązuje do wyrobów francuskich z XVIII i początków XIX wieku, na szczególną uwagę zasługuje patera z przedstawieniami żywiołów w stylu Ludwika XVI (MHW 22752) i patera z pełnoplastycznymi postaciami bachantek (MHW 28860). Wyróżniają się one niewątpliwą urodą, czystością formy i kunsztem wykonania. Są to przedmioty o charakterze ekskluzywnym,

28 T. Łopieński, *Okruchy brązu*, dz. cyt., s. 159–160.



w których odlanie i wyczelowanie włożono bardzo dużo pracy. Precyzja, z jaką zostały zrobione, stanowi świadectwo wysokich możliwości warsztatu.

Plastyczne figury zdobiące te dwie patery wykonane zostały w technice na wosk tracony. Metoda ta, znana od starożytności, wymaga biegłości zawodowej i dużego nakładu pracy, a wytworzone w ten sposób dzieła są niepowtarzalne, gdyż woskowy model jest każdorazowo niszczone w procesie odlewania. Powstałe przedmioty są w związku z tym szczególnie cenione.

Szlachetna forma patery z przedstawieniami żywiołów oraz jej doskonałe wykonanie zostało dostrzeżone na lwowskiej Powszechnej Wystawie Krajowej z 1894 roku, na której Łopieńscy otrzymali dyplom honorowy właśnie za to dzieło.

Projekt patery z żywiołami opracował dla Łopieńskich Michał Trębicki<sup>29</sup> (1842–1902), z którym firma w latach 90. XIX wieku nawiązała stałą współpracę. Modele do produkowanych przedmiotów wytwórnia pozyskiwała w rozmaity sposób. Niektóre z nich tworzone były specjalnie na zamówienie Łopieńskich. Po śmierci Trębickiego dla zakładu pracował malarz Jan Strzałecki. Projekty wykonywali również sami właściciele: Grzegorz, Feliks i Tadeusz. Korzystano z pomocy Ignacego Łopieńskiego, syna Jana, który był grafikiem, malarzem i medalierem. Najczęściej jednak sięgano po gotowe wzory. Poszukiwano ciekawych form w katalogach, używano reprodukcji, kopiowano istniejące już brązy. Z tą ostatnią sytuacją mamy do czynienia w przypadku patery z bachantkami. Wykonano ją na podstawie dzieła wybitnego brązownika francuskiego Pierre'a Philippe'a Thomire'a (1751–1843)<sup>30</sup>. Przy zdobywaniu ciekawych wzorów pomocny był szczególnie Feliks Łopieński, który dużo podróżował po Europie i przywoził do firmy interesujące materiały<sup>31</sup>.

W zakładzie Braci Łopieńskich wytwarzano przedmioty z brązu, mosiądzu oraz srebra. Patera z bachantkami jest przykładem wyrobu z brązu złoczonego i patynowanego. Do wykonania patery z żywiołami wykorzystano szkło kobaltowe oprawione w srebrzony mosiądz. W początkach XX wieku Łopieńscy zaczęli odlewać przedmioty ze srebra. W zbiorach posiadamy kilka obiektów wykonanych z tego tworzywa: patere z głowami kozłów (MHW 19399), kałamarz zwieńczony orłem (MHW 20744), prostokątną tacę (MHW 16928), czarękę z syrenką (MHW 22052) i popielniczkę z syrenkami (MHW 19348).

Czarka i popielniczka pochodzą z lat 30. XX wieku i są typowymi przedmiotami pamiątkowymi, ozdobionymi herbem Warszawy. Czarka powstała najprawdopodobniej w celu uczczenia rocznicy śmierci Józefa Piłsudskiego.

Patera z głowami kozłów z kryształowym wkładem w ażurowej obudowie wspartej na kolistej stopie pochodzi z początku XX wieku i jest typowym przykładem dekoracyjnego przedmiotu użytkowego wykonanego według francuskich wzorów.

29 Wg karty naukowej MHW 22752.

30 Wg karty naukowej MHW 28860.

31 M. Bryl, *Oferta Firmy Bracia Łopieńscy*, w: *Bracia Łopieńscy, tytani...*, dz. cyt., s. 25.



1. Patera z przedstawieniami żywiołów, Grzegorz Łopieński wg proj. M. Trębickiego, szkło kobaltowe, oprawa: plater na mosiądzu, odlew, cyzelowanie, srebrzenie, Warszawa, ok. 1884, w zbiorach MW od 1985



2. Żardiniera, Bracia Łopieńscy wg proj. P.P. Thomire'a, brąz, odlew, cyzelowanie, złocenie, patynowanie, Warszawa, 1900-1914, w zbiorach MW od 2014



3. Wazon z uchwytami w formie węży, Bracia Łopieńscy, szkło, brąz, odlew, szlifowanie, rżnięcie, moletowanie, Warszawa, lata 90. XIX w., w zbiorach MW od 1984



4. Patera z trzonym w kształcie delfina, Bracia Łopieńscy, szkło kryształowe, brąz, odlew, złocenie, Warszawa, ok. 1900, w zbiorach MW od 1971



5. Żardiniera z motywem gałązek oleandra, Bracia Łopieńscy, brąz, szkło, odlew, złocenie, Warszawa, po 1900, w zbiorach MW od 1978



6. Obudowa kałamarza zwieńczona orłem, Bracia Łopieńscy, srebro pr. 84, wybijanie, odlewanie, moletowanie, Warszawa, 1896–1908, w zbiorach MW od 1978



7. Taca na wizytówki, Bracia Łopieńscy, brąz, odlew, Warszawa, 1900–1939, w zbiorach MW od 1992



8. Dzwonek sejmowy, Bracia Łopieńscy, brąz, odlew, cyzelowanie, Warszawa, 1923, w zbiorach MW od 1975



9. Figurka psa, Bracia Łopieńscy, proj. Cz. Makowski, brąz, odlew, Warszawa, 1905, w zbiorach MW od 1984



10. Figurka leżącego kota, Bracia Łopieńscy, brąz, odlew, Warszawa, lata 20. XX w., w zbiorach MW od 1986



11. Statuetka Syreny, odlew: Tadeusz Łopieński, Pracownia Metalowej Sztuki Zdobniczej, brąz, marmur, odlew, cyzelowanie, patynowanie, Warszawa, model lata 30. XX w., odlew: lata 60. XX w., w zbiorach MW od 2014



12. Patera z głowami kozłów, srebro, szkło kryształowe, odlew, Warszawa, 1896–1908, w zbiorach MW od 1976



13. Popielniczka w kształcie głowy maskarona, Bracia Łopieńscy, brąz, odlew, Warszawa, I ćw. XIX w., w zbiorach MW od 1981

Kałamarz powstał pomiędzy 1896 a 1908 rokiem<sup>32</sup>. Jest to przedmiot reprezentacyjny, bardzo starannie wykonany, o rozbudowanej pompacyjnej formie. Obudowa została zwieńczona skałami i realistycznie przedstawionym wznoszącym się do lotu orłem. Łopieńscy w swej ofercie mieli bogaty wybór wyrobów gabinetowych: ekrytuarów, przycisków na biurko, szkatulek, popielniczek, tłoków pieczętnych, podpórek. Przedmioty te pełniły funkcję użytkową i dekoracyjną. Ich styl bywał różnorodny, dostosowany do oczekiwań klienta.

W zbiorach muzeum znajduje się jeszcze jeden kałamarz (MHW 22717) wykonany z dekoracyjnie rźniętego kryształowego szkła zamkniętego od góry pokrywką z brązu.

Do wytwarzanych przez siebie wyrobów Łopieńscy sprowadzali szkło na indywidualne zamówienie z Francji<sup>33</sup>. Było to szkło kobaltowe lub bezbarwne kryształowe, rźnięte, szlifowane bądź gładkie. Niekiedy używane było również szkło rubinowe.

Efektowne połączenie szkła z brązem, które Łopieńscy tak chętnie stosowali, dążąc do współbrzmienia zestawionych materiałów, zobaczyć można jeszcze w innych obiektach zgromadzonych w muzeum. Ciekawym przykładem jest wazon (MHW 22015) z końca XIX wieku z rźniętego, przezroczystego kryształu osadzonego na kolistej brązowej stopie i z dekoracyjnymi uchwytami w kształcie splecionych węży. Rozdrobniona, mięsista i gęsto kratkowana faktura szkła została tutaj tak dobrana, by współgrać z gadzim motywem. Z kolei w paterze (MHW 17284), powstałej ok. 1900 roku, na trzonie w postaci delfina osadzono kryształowy przezroczysty talerz ozdobiony osiemnastolistną rozetą, która, załamując światło, nasuwa skojarzenia z taflą wody. W innym obiekcie – żardinierze (MHW 20236) – zastosowano przezroczyste szkło jako tło dla ażurowej obudowy w kształcie liści i kwiatów oleandra. Dzięki temu zabiegowi cała kompozycja zyskała na lekkości, do której dążono, używając delikatnego motywu kwiatowego.

Szklane elementy, ich kształt, kolor, faktura zostały potraktowane w każdym z wymienionych obiektów w sposób indywidualny. Zastosowano je tak, by tworzyły spójną kompozycję z elementami wykonanymi ze złoczonego brązu. Niestety, w wielu przedmiotach wykonanych przez Łopieńskich delikatne szkło nie przetrwało zawieruchy, jaka się nad nimi roztoczyła<sup>34</sup>. Niekiedy wprawione wtórnie, niedobre szkło zaburza całkowicie odbiór całości.

Wracając do przedmiotów na biurko, warto jeszcze wspomnieć o trzech przyciskach ze zbiorów Muzeum Warszawy. Pierwszy z nich (MHW 21798) przybrał formę siedzącej na cokole z marmuru sowy z rozpostartymi skrzydłami. W zbiorach są tylko dwa obiekty, w których połączono brąz z marmurem<sup>35</sup>. Tego typu zestawienie materiałów było popularne i Łopieńscy stosowali je

32 Wg karty naukowej MHW 20744.

33 Wiadomość uzyskana od Anny Łopieńskiej-Lipczyk.

34 Tak jest w przypadku ażurowej paterki MHW 19784 ze zbiorów muzeum.

35 Drugim jest statuette syrenki umieszczonej na cokole z białego marmuru (MHW 28862).

w swoich wyrobach, sięgając po marmur w najróżniejszych kolorach: zielonym, białym, szarym, żółtym, czerwonym. Wykorzystywali również alabaster<sup>36</sup>.

Drugi przycisk (MHW 22430) został odlany w 1905 roku i przedstawia leżącego psa. Jest to redukcja rzeźby projektu Czesława Makowskiego, znajdującej się w obrębie nagrobka Adolfa Dygasińskiego. W tym wypadku Łopieńscy sięgnęli po cieszący się uznaniem wzór współczesnego im rzeźbiarza.

Trzeci przycisk (MHW 23042) ma kształt leżącego kota trzymającego łapkami swój ogon. Przedmiot ten nie ma szczególnie wyszukanej formy, z odlewniczego punktu widzenia kryje jednak pewne pułapki. Kot został wykonany przy zastosowaniu formy piaskowej, czyli poprzez odcisnięcie modelu w mułku formierskim, i zalaniu tak powstałego negatywu płynnym metalem. Taki sposób odwzorowania kształtu nie jest skomplikowany, o ile nie wymaga zastosowania tzw. sztuczek. A trzeba je nabić, gdy w przedmiocie pojawiają się płaszczyzny o zachodzących na siebie profilach, głębokie wcięcia, zagłębienia. W te „podcięte” fragmenty trzeba wsunąć piaskowe kliny, które następnie są delikatnie wyjmowane i dołączane do powstającego negatywu<sup>37</sup> tak, by stworzyć dokładne odwzorowanie tworzonej formy. Kot z przycisku jest takim właśnie odlewem sztuczkowym. Żeby mógł trzymać swój podwinięty ogon, między jego łapki formierz musiał nabić piaskowe kliny. Operacja wykonania sztuczki wymaga dużego nakładu pracy i doświadczenia zawodowego. Łopieńscy, stawiając na wysoką jakość firmowych wyrobów, dbali o kwalifikacje swych pracowników. Zatrudniali osoby o wysokich umiejętnościach zawodowych, osobiście doglądali warsztatu, uczyli nowych pracowników. Warto wspomnieć, że ze względu na specjalistyczny charakter wykonywanych prac w zakładzie Łopieńskich robocizna mogła nawet kilkakrotnie przewyższać koszt materiałów<sup>38</sup>.

W muzeum znajdują się, poza wcześniej wymienioną srebrną, jeszcze dwie popielniczki od Łopieńskich. Jedną wykonano z mosiądzu i ozdobiono dwoma pełnoplastycznymi wróblami (MHW 23089), druga (MHW 21010) z brązu ma formę maski greckiej. To właśnie ten wzór wspomina w swojej książce *Jeszcze o dawnej Warszawie* Jadwiga Waydel-Dmochowska: „ale jednym z najbardziej udanych pomysłów wydały mi się popielniczki ze spatynowanego brązu, wzorowane na maskach greckich wyrażających ból, gorycz, szyderstwo, wzdrganie”<sup>39</sup>. Jak wynika z przytoczonego opisu, zwykła popielniczka nie tylko pełniła w oczach Dmochowskiej funkcje użytkowe i dekoracyjne, ale również wywoływała w niej emocje.

Autorka pisze również o bogatym wyborze oświetlenia, jakie można było nabyć u Łopieńskich: „Pamiętam wspaniałe kandelabry i żyrandole, piękne lichtarze, połączenie różnietego kryształu z brązem”<sup>40</sup>. Niestety, w zbiorach Muzeum Warszawy nie ma egzemplarzy oświetlenia, w których można by podziwiać takie zestawienie. Znalazły się za to trzy mosiężne historyzujące świeczniki (MHW 19060–MHW 19062),

36 J. Waydel-Dmochowska, *Jeszcze o dawnej Warszawie*, dz. cyt., s. 136.

37 T. Łopieński, *Okruchy brązu*, dz. cyt., s. 26.

38 Z. Łopieński, *Przemysł brązowniczy w Warszawie*, Warszawa 1927, s. 17–18.

39 J. Waydel-Dmochowska, *Jeszcze o dawnej Warszawie*, dz. cyt., s. 137.

40 Tamże.

które zakupiono od Braci Łopieńskich w 1949 roku, jeszcze przed upaństwowieniem firmy, po to, by umieścić je w salach odbudowywanego muzeum. Zostały one wykonane z XIX-wiecznych destruktywów uzupełnionych o elementy odlane po wojnie. W 1993 roku nabyto z kolei zrobiony w Pracowni Metalowej Sztuki Zdobniczej, zaprojektowany w latach 60. przez Tadeusza Łopieńskiego, świecznik (MHW 24502) z kutego żelaza. Jest to przykład „nieantykizującego” produktu od Łopieńskich, którego kształt wpisuje się w stylistykę metaloplastyki z trzeciej dekady XX wieku.

W tak lubianej przez Łopieńskich empirowej manierze utrzymany jest kupiony w 2014 roku kandelabr z motywami egipskimi (MHW 28861/a-b). W zbiorach jest to obiekt najbardziej reprezentacyjny spośród sprzętów oświetleniowych.

Historyzujący charakter mają również wszystkie lichtarze z kolekcji muzealnej. Cztery z nich, ze złożonego brązu, z trzonami w postaci wysmukłych kanelowanych kolumn (MHW 20085, MHW 21007, MHW 28827/a-b) utrzymane są w stylu empirowym. Z kolei para lichtarzy kościelnych (MHW 21903/1-2) nawiązuje do gotyku. Lichtarze te są jedynym przykładem paramentów liturgicznych w zbiorach Muzeum; firma Braci Łopieńskich posiadała jednak w swej ofercie bogaty zestaw tego rodzaju przedmiotów. Wykonywano je zwykle w stylu romańskim lub gotyckim, pojawiał się także manieryzm i barok. U Łopieńskich powstawały również przedmioty o treści religijnej „nie mające nic wspólnego z przeciętnymi dewocjonaliami”<sup>41</sup>. Do tego typu obiektów należy ryngraf z blachy mosiężnej i miedzi z orłem i wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej (MHW 199/S).

Wśród propozycji firmy w początkach XX wieku pojawiły się wyroby z motywami roślinnymi, w których miękkich, falistych liniach wyczuwalne są wpływy secesji. Odlewane kwiaty i liście potraktowane zostały jednak naturalistycznie, a ich układ nie uległ nadmiernej stylizacji. W takiej konwencji utrzymane są dwie tace na wizytówki (MHW 24232 i MHW 28826), w których zastosowano motyw wyłaniających się z powierzchni lustra roślin spiętrzonych plastycznie w jednym z naroży. W tacy MHW 28826 są to liście platana, w drugiej (MHW 24232) liście dębu. Modele roślinne kompozycji wykonane zostały z natury w technice na wosk tracony<sup>42</sup> – przy zastosowaniu takiego sposobu uzyskania odlewu zrozumiąły stają się naturalizm ich kształtów. Kolejna taca dekorowana kłosami zboża i sierpem (MHW 23091 i MHW 20745) utrzymana jest w nieco odmiennej, mniej malowniczej stylistyce. Więcej tu konkretności, a mniej nastroju. Odlano ją na podstawie projektu Gracjana Chmielewskiego – rzeźbiarza, z którym Łopieńscy współpracowali<sup>43</sup>.

W zbiorach muzeum znajduje się również pięć statuetek. W ofercie firmy nie mogło zabraknąć niewielkiej, kameralnej rzeźby, którą tak chętnie przyozdabiano niegdyś domy. Szczególnie modne były przedstawienia wybitnych Polaków lub postaci z historii europejskiej, które miały popularyzować ojczyste dzieje. Muzeum posiada statuettkę Adama Mickiewicza, wykonaną (MHW 19695) we-

41 Tamże, s. 137.

42 Wiadomość uzyskana od Anny Łopieńskiej-Lipczyk.

43 Wg karty MHW 23091.



dług modelu Michała Trębickiego, popiersie Juliusza Słowackiego (MHW 24551) autorstwa Ignacego Łopieńskiego oraz popiersie Napoleona (MHW 24575). Pozostałe dwie statuetki przedstawiają Syrenkę. Wykonana przed I wojną światową Syrenka (MHW 26392) zaprojektowana została przez Sławomira Celińskiego<sup>44</sup>. W uniesionej ręce, nad głową, trzyma tarczę, do której przymocowywano opcjonalnie, bądź profitkę na świecę, bądź patere, czyniąc z Syrenki podstawę przedmiotu użytkowego. Drugą Syrenkę (MHW 28862) umieszczoną na marmurowym cokole odlał Tadeusz Łopieński w latach 60. XX wieku.

W kolekcji znalazły się obiekty od Braci Łopieńskich, które w zbiorach muzeum należą do kategorii pamiątek historycznych. Jest to redukcja dzwonu Zygmunta na Wawelu (MHW 2068), którą wykonano w latach 30. jako cegiełkę na budowę gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie. Fakt, że krakowska placówka zwróciła się do warszawskiego zakładu Łopieńskich o odlanie dzwonków, świadczy o renomie, jaką cieszyła się firma. Jeszcze bardziej prestiżowym zadaniem było wykonanie przez zakład dzwonka (MHW 17216) dla Sejmu II RP.

Około 1927 roku Łopieńscy zrobili płytę z widokiem mostu Poniatowskiego w Warszawie (MHW 19734), która jest pamiątką zakończenia odbudowy mostu wysadzonego w 1915 roku. Z okazji stulecia śmierci Stanisława Staszica w zakładzie odlano dzwonek (MHW 22266) z wizerunkiem bohatera oraz datami jego życia i datą rocznicową. Pamiątką po rodzinie Kronenbergów pozostaje talerz dekoracyjny z herbem Strugi (MHW 25207). Jest to równocześnie przykład przedmiotu wykonanego na konkretne zamówienie zleceniodawcy.

Kolekcja brązów i sreber z zakładu Łopieńskich jest wciąż rozbudowywana. Oprócz przedmiotów użytkowych i pamiątkowych opisywanych powyżej w muzeum znajdują się również plakiety, medale i rzeźby. Nie można również zapomnieć o Syrence projektu Konstantego Hegla, którą Łopieńscy po wojnie odrestaurowali, przywracając ją warszawiakom<sup>45</sup>.

Brązy ze zbiorów Muzeum Warszawy stanowią doskonały przykład mistrzowskiego opanowania rzemiosła i wysokich umiejętności warsztatowych warszawskiej firmy. Dzięki rozbudowie kolekcji w coraz szerszym zakresie można podziwiać charakter wyrobów wytwarzanych przez Łopieńskich. Trzeba jednak pamiętać, że jest to obraz niekompletny, nieoddający w całości charakteru oraz proporcji produkcji zakładu.

Dzisiaj, po ogromie spustoszeń z okresu II wojny światowej, pozostały nam jedynie „okruchy brązu”, których historie i znaczenia staramy się odtworzyć. Stanowią one cenny dokument ukazujący dzieje firmy istniejącej od ponad 150 lat. Obrazują również eklektyczny gust epoki, która je zrodziła, łączącej często przejawy piękna z pretensjonalnością i pompacyjną przesadą. Muzeum, gromadząc obiekty od Łopieńskich, stara się zachować pamięć o spuściznie, jaką pozostawiły cztery pokolenia rodziny, która związała swe losy z brązonictwem.

44 Wg karty MHW 26392.

45 Obecnie na Rynku Starego Miasta stoi kopia Syrenki, oryginał jest w posiadaniu Muzeum Warszawy pod numerem inwentarzowym MHW 27549.

## **Łopieński brothers' bronzes in the collection of Museum of Warsaw**

The Museum of Warsaw, whose objectives include gathering artefacts connected to the history of the city, has been collecting the Łopieński brothers' bronze work for years. For the institution, as well as being artefacts of historical value, these items evidence the existence of a family business whose fortunes were intertwined with the history of Warsaw. With both purposes in mind, the Łopieński bronzes have been purchased for the museum collection since the late 1950s, which makes it possible to keep trace of the history of the business. Presently, the museum holds 67 items coming from the foundry, including 21 medallions and plaques, 40 pieces of handicraft and six sculptures. While appreciating the high standards of workmanship and the decorative value of the objects, it is worth bearing in mind their role as memorabilia reflecting the history of Warsaw bronze work.

Moreover, the museum has held two monographic exhibitions showing bronze and silver ware made by the Łopieński brothers.

The high quality of the Łopieński artefacts is due to the owners' great dedication to the trade, their extensive knowledge of the history of founding as well as their technical brilliance. To quote Tadeusz Łopieński: "In order to win the world it is necessary to have experience, which is the mother of all success, and is gained through one's own work only. And that is the only and supreme wisdom passed through generations".